



Sygn. akt II PK 206/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 września 2017 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Bohdan Bieniek (przewodniczący)

SSN Maciej Pacuda (sprawozdawca)

SSN Krzysztof Rączka

w sprawie z powództwa R. B.
przeciwko Księgarni (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w W.
o zapłatę,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń
Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 5 września 2017 r.,
skargi kasacyjnej powoda od wyroku Sądu Okręgowego w W.
z dnia 5 stycznia 2016 r., sygn. akt XXI Pa (...),

**uchyła zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi
Okręgowemu w W. do ponownego rozpoznania i orzeczenia o
kosztach postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Powód R. B. pozwem z dnia 10 kwietnia 2014 r., skierowanym przeciwko
pozwanej Księgarni (...) Sp. z o.o. z siedzibą w W., wniósł o zasądzenie od
pozwanej na swoją rzecz: kwoty 50.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną

krzywdę w związku z uszkodzeniem ciała i rozstrojem zdrowia spowodowanym wypadkiem podczas wykonywania pracy z dnia 30 września 2013 r. wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 28 grudnia 2013 r. do dnia zapłaty; kwoty 3.245 zł tytułem odszkodowania obejmującego koszty powypadkowego leczenia pozostające w adekwatnej relacji kauzalnej z leczeniem skutków wypadku z dnia 30 września 2013 r. wraz z odsetkami liczonymi dla kwoty 1.445 zł od dnia 28 grudnia 2013 r. do dnia zapłaty oraz dla kwoty 1.800 zł od dnia wytoczenia powództwa do dnia zapłaty; kosztów postępowania sądowego w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, a także o ustalenie, że pozwana ponosi odpowiedzialność za szkody wynikłe z wypadku, któremu powód uległ w dniu 30 września 2013 r., a które mogą ujawnić się w przyszłości.

Sąd Rejonowy w W. - Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wyrokiem z dnia 16 lipca 2015 r. oddalił powództwo i zasądził od powoda na rzecz pozwanej kwotę 1.817 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sąd Rejonowy ustalił, że strony w dniu 2 września 2013 r. zawarły umowę zlecenia nr (...)/2013 na okres od dnia 2 września 2013 r. do dnia 30 września 2013 r. Następnie w dniu 1 października 2013 r. zawarły kolejną umowę zlecenia nr (...)/2013 na okres od dnia 1 października 2013 r. do dnia 31 października 2013 r. Do zadań powierzonych powodowi należały: pomoc w obsłudze klienta, rozwożenie książek do klienta samochodem należącym do pozwanej, pobieranie pieniędzy za rozwożone książki i rozliczanie się z pobranych pieniędzy oraz dokumentów WZ w jednej z filii pozwanej. Powód przy wykonywaniu powierzonych mu zadań korzystał z samochodu służbowego.

Powód nie zawiadomił pozwanej niezwłocznie o rzekomym wypadku przy pracy, któremu miał ulec w dniu 30 września 2013 r. Nie wystąpił także do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych o przyznanie jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy. Dopiero w piśmie z dnia 22 listopada 2013 r. wezwał pozwaną do zapłaty na swoją rzecz kwoty 50.000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę w związku z uszkodzeniem ciała oraz rozstrojem zdrowia spowodowanym rzekomym wypadkiem z dnia 30 września 2013 r. i kwoty 1.445 zł tytułem odszkodowania za koszty leczenia pozostające rzekomo w związku z uszkodzeniem ciała oraz rozstrojem zdrowia podobno spowodowanym wypadkiem z dnia 30 września

2013 r.

Pozwana, z kolei, nie uznała roszczeń powoda.

Uwzględniając tak ustalony stan faktyczny sprawy, Sąd Rejonowy uznał powództwo powoda za nieuzasadnione. Sąd ten zauważył, że powód w uzasadnieniu pozwu wskazał między innymi, że „źródłem odpowiedzialności cywilnoprawnej pozwanej jest naruszenie art. 207 § 2 k.p.”, gdyż „stosunek służbowy łączący powoda z pozwaną bezsprzecznie stanowił umowę o pracę, mimo że umowa podpisana przez pozwaną z powodem zatytułowana została jako umowa zlecenie”. Natomiast strona pozwana w odpowiedzi na pozew podniosła, że powód „wywodzi swoje roszczenie z faktu istnienia pomiędzy nim i pozwaną stosunku pracy, tymczasem stron nie łączył stosunek pracy”. W opinii Sądu pierwszej instancji, przedmiotem sporu między stronami było zatem istnienie stosunku pracy w okresie od dnia 2 września 2013 r. do dnia 31 października 2013 r., a w szczególności w dniu 30 września 2013 r., kiedy rzekomo powód miał ulec wypadkowi przy pracy.

Odwołując się do regulacji art. 189 k.p.c. oraz prezentując poglądy orzecznictwa dotyczące wykładni tego przepisu, Sąd Rejonowy uznał jednak, że powód nie dowiódł, aby w okresie od dnia 2 września 2013 r. do dnia 31 października 2013 r., a w szczególności w dniu 30 września 2013 r., łączył go stosunek pracy z pozwaną. Sąd pierwszej instancji uznał przy tym za udowodnione, że powód wykonywał czynności określone w zawartych z pozwaną umowach zlecenia osobiście, w sposób dobrowolny oraz odpłatny. Okoliczności te nie pozwalały wszakże na ustalenie, że zatrudnienie powoda miało charakter stosunku pracy, albowiem czynności objęte zleceniami nie zawierały elementu podporządkowania powoda pozwanej i obowiązku wykonania pracy pod kierownictwem oraz w czasie godzin pracy określonych w Regulaminie pracy. Z analizy zebranego materiału dowodowego wynikało bowiem jednoznacznie, że pozwana od początku dawała do zrozumienia zarówno powodowi, jak i innym osobom zatrudnionym na podobnych zasadach, że praca kierowcy sezonowego ma charakter czasowy z uwagi na rozpoczęcie roku szkolnego (tj. w okresie od września do października) i związane z tym zwiększone zainteresowanie podręcznikami szkolnymi i akademickimi, którymi pozwana handlowała.

Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie wskazywał na obopólną wolę zatrudnienia powoda w ramach stosunku pracy. Powód miał świadomość, jakie umowy zawiera i nie można było założyć, iż jego zamiarem było zawarcie umowy mającej inny charakter niż umowa zlecenia.

Sąd Rejonowy stwierdził ponadto, że rodzaje świadczeń z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych oraz warunki nabywania prawa do tych świadczeń, a także zasady i tryb przyznawania świadczeń, ustalania ich wysokości oraz zasady ich wypłaty określa ustawa z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (dalej jako ustawa wypadkowa). Sąd Rejonowy ocenił też, że rzekomy wypadek, któremu powód miał ulec w dniu 30 września 2013 r. nie mógł być uznany za wypadek przy pracy. Jak wynikało bowiem z akt sprawy, powód nie zgłosił przełożonemu, to jest prokurentowi pozwanej S. W. wypadku przy pracy, któremu miał ulec podczas przenoszenia pudeł kartonowych z książkami w dniu 30 września 2013 r. W przypadku zawiadomienia o powyższym zdarzeniu pozwana, na podstawie art. 5 ust. 1 pkt 6 ustawy wypadkowej, byłaby zobowiązana do ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy w karcie wypadku. Jednak powód nie podjął żadnych stosownych działań, informując jedynie przełożoną o swoim złym stanie zdrowia dopiero kilka dni po rzekomym wypadku przy pracy. Dodatkowo powód podczas przesłuchania zeznał, że nie występował do pozwanej o uznanie zdarzenia z dnia 30 września 2013 r. za wypadek przy pracy. Niezawiadomienie o rzekomym wypadku przy pracy uniemożliwiło zaś pozwanej ustalenie jego okoliczności i przyczyn w szczególności przez zabezpieczenie rzekomego miejsca wypadku i dokonanie oględzin tego miejsca.

Sąd pierwszej instancji podkreślił również, że powód nie wystąpił do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych o przyznanie jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy, co uniemożliwiło ocenę zasadności i wysokości roszczeń uzupełniających wynikających z art. 444 § 1 k.c. i art. 445 § 1 k.c., z uwzględnieniem wysokości jednorazowego odszkodowania przyznanego przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Dlatego Sąd pierwszej instancji oddalił wniosek o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłych lekarzy specjalistów z zakresu neurologii oraz rehabilitacji, albowiem sprawa wobec przedwcześnieści roszczeń

uzupełniających powoda nie wymagała wiadomości specjalnych (*argumentum a contrario* z art. 278 § 1 k.p.c.).

Sąd Okręgowy – Sąd Pracy w W. wyrokiem z dnia 5 stycznia 2016 r. oddalił apelację wniesioną przez powoda od wyroku Sądu pierwszej instancji.

Sąd Okręgowy w pierwszej kolejności za chybiony uznał zarzut sprzeczności ustaleń Sądu Rejonowego z treścią materiału dowodowego zebranego w sprawie. Powód nie wykazał bowiem, aby w zakresie istotnym dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy zachodziła dysharmonia pomiędzy dokonanymi ustaleniami a zaoferowanymi i przeprowadzonymi w toku postępowania dowodami. Ustalenia Sądu Rejonowego były adekwatne do materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, zostały poczynione na podstawie jego wszechstronnego rozważenia, w granicach swobodnej oceny dowodów określonych dyspozycją art. 233 § 1 k.p.c.

W opinii Sądu Okręgowego, kluczowym elementem mającym zasadnicze znaczenie dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy było ustalenie, czy strony łączył stosunek pracy. Ustalenie, że zatrudnienie miało charakter stosunku pracowniczego, a w szczególności ustalenie interesu prawnego w dochodzeniu tego rodzaju roszczenia miało bowiem decydujące znaczenia dla oceny zasadności pozostałych roszczeń oraz uzasadniało właściwość sądu pracy. Powód zarówno w pozwie, jak i w toku postępowania wywodził przy tym swoje roszczenie z istnienia stosunku pracy, kwestionując charakter stosunku prawnego łączącego strony. Ustalenie istnienia stosunku pracy miało więc charakter prejudycjalny, gdyż powód wystąpił o zasądzenie na jego rzecz świadczeń, które wywodził z faktu łączącej strony umowy o pracę, przecząc jednocześnie istnieniu więzi cywilnoprawnej. Jak prawidłowo ustalił jednak Sąd Rejonowy na podstawie materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, umowa łącząca strony nie wykazywała cech stosunku pracy, a nadto wolą stron tegoż stosunku prawnego było zawarcie umowy cywilnoprawnej. Z tych też względów nie mogły zasługiwać na uwzględnienie roszczenia związane z wypadkiem przy pracy czy to na gruncie przepisów prawa pracy, czy też na gruncie przepisów prawa cywilnego, gdyż stron nie łączyła umowa o pracę lecz stosunek cywilnoprawny - umowa zlecenia. Kwestie dotyczące ustalenia przyczyn i okoliczności wypadku przy pracy, sporządzenia protokołu powypadkowego, prawidłowości zgłoszenia przez pracownika wypadku, czy

dochodzenie przez niego jednorazowego odszkodowania od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, a w konsekwencji dopuszczenie dowodu z opinii biegłego wnioskowanych przez strony miałyby zaś znaczenie, gdyby strony łączył stosunek pracy, a takiego charakteru prawnego umowa łącząca strony nie miała. Roszczenia, jakie powód mógł wywieść z łączącego go stosunku prawnego z pozwaną miały wyłącznie charakter cywilnoprawny i nie podlegały kognicji sądu pracy. Sąd Rejonowy nie był również zobowiązany do ich przekazania sądowi cywilnemu, gdyż te roszczenia powód wywodził wyłącznie z istnienia stosunku pracy.

Powód R. B. wniósł do Sądu Najwyższego skargę kasacyjną od wyroku Sądu Okręgowego z dnia 5 stycznia 2016 r., zaskarżając ten wyrok w całości i zarzucając mu naruszenia prawa materialnego, to jest: (-) art. 415 k.c. w związku z art. 300 k.p., art. 304 k.p. i art. 207 k.p., przez ich niezastosowanie, w sytuacji gdy pozwana nie dopełniła obowiązków związanych z zapewnieniem powodowi bezpiecznych i higienicznych warunków pracy, do zapewnienia których była zobowiązana bez względu na to, na jakiej podstawie powód świadczył dla niej pracę/czynności, skutkujące jednocześnie nierozpoznanie istoty sprawy; (-) art. 445 k.c. i art. 444 k.c., przez ich błędną wykładnię i błędne uznanie, że powód w pierwszej kolejności, aby dochodzić roszczeń opartych o wymienione regulacje powinien wystąpić do ZUS o jednorazowe odszkodowanie z tytułu wypadku przy pracy, a tym samym błędne ustalenie, że warunkiem domagania się zadośćuczynienia i odszkodowania jest uprzednie uzyskanie świadczeń od ZUS, co jest całkowicie sprzeczne z wykładnią tych przepisów, a także naruszenie przepisów postępowania, to jest art. 321 § 1 k.p.c. w związku z art. 189 k.p.c., przez przeprowadzenie ustaleń w materii tego, jaki stosunek prawny łączył strony, w przypadku gdy wytoczone powództwo nie było powództwem o ustalenie w trybie art. 189 k.p.c., lecz powództwem o zapłatę, co z kolei miało istotny wpływ na wynik sprawy, skutkując m.in. nierozpoznanie istoty sprawy.

Uzasadniając tak sformułowane zarzuty, skarżący podniósł, że Sąd drugiej instancji uzależnił dochodzenie przez powoda zadośćuczynienia od uprzedniego otrzymania przez niego świadczeń od ZUS, co jest sprzeczne z aktualnym stanowiskiem sądów powszechnych. Wprawdzie Sąd Najwyższy nie wypowiadał

się precyzyjnie w tym zakresie, jednakże w ostatnich latach wydane zostały orzeczenia sądów powszechnych odmiennie traktujące te kwestie niż orzeczenia, na które powołał się Sąd Okręgowy, a także Sąd Rejonowy. W tym zakresie skarżący powołał się na stanowisko przedstawione w wyroku Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z dnia 22 listopada 2012 r., I ACa 350/12, zgodnie z którym żaden przepis prawa nie daje prawa do zaliczania, czy też uwzględnienia odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy przy miarkowaniu zadośćuczynienia. Inne są bowiem przesłanki nabycia prawa do jednorazowego odszkodowania z tytułu uszczerbku na zdrowiu w świetle ustawy o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych, a inne przesłanki roszczenia o zapłatę zadośćuczynienia określanego jako roszczenie uzupełniające, którego podstawą jest art. 445 k.c. w związku z art. 444 § 1 k.c., w związku z art. 300 k.p. Skarżący podkreślił też, że analogiczne stanowisko zostało wyrażone również w wyrokach Sądu Apelacyjnego w Katowicach: z dnia 23 maja 2014 r., III APa 9/14 i z dnia 30 października 2014 r., I ACa 380/14.

Zdaniem skarżącego, *meritum* sprawy było ustalenie, czy w przypadku powoda doszło do naruszenia przez pozwaną przepisów i zasad bhp, bez względu na to, na podstawie jakiej umowy powód świadczył pracę, czy też usługi na rzecz pozwanej. Z art. 304 k.p. w związku z art. 207 k.p. wynika bowiem wprost, że pozwana była zobowiązana do zapewnienia powodowi bezpiecznych i higienicznych warunków pracy bez względu na to, czy wykonywał on pracę na podstawie umowy o pracę, czy też umowy zlecenia; to jaki stosunek prawny łączył strony było nieistotne. Mimo że nie miało to znaczenia dla rozpoznania sprawy, Sąd Okręgowy skupił się na kwestiach dotyczących tego, jaki stosunek prawny łączył strony. Natomiast, w opinii skarżącego, istotą sporu było to, czy doszło do naruszenia zasad i przepisów bhp przez pozwaną, a jeśli tak, to jaki wpływ na zdrowie powoda miał zaistniały wypadek.

Przedstawione naruszenia skutkowały także nierozpoznaniem istoty sporu. Sąd Okręgowy w W. przyjął za własne ustalenia i rozważania Sądu pierwszej instancji, jednakże całkowicie pominął fakt, iż Sąd ten dokonał błędnej wykładni art. 445 w związku z art. 444 k.c., uzależniając zasadność zadośćuczynienia od uprzedniego uzyskania świadczeń od ZUS.

Zdaniem skarżącego, został on wręcz pozbawiony możliwości domagania się roszczeń odszkodowawczych, m.in. zadośćuczynienia, a jednocześnie jego sprawa nie została merytorycznie rozpoznana. Sąd bowiem, zamiast ustalić, czy doszło do naruszenia przepisów i zasad bhp, czy powód zasadnie domaga się wskazanych w pozwie kwot, badał sprawę pod kątem ustalenia istnienia bądź nieistnienia stosunku prawnego oraz tego, czy powód ma w tym ustaleniu interes prawny.

Powołując się na tak skonstruowane i uzasadnione zarzuty, skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku oraz poprzedzającego go wyroku Sądu Rejonowego w W. z dnia 16 lipca 2015 r. i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania temu Sądowi przy uwzględnieniu kosztów dotychczasowego postępowania, a także o zasądzenie od pozwanej na rzecz skarżącego kosztów procesu za pierwszą i drugą instancję oraz kosztów postępowania kasacyjnego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Rozpatrywana w niniejszym postępowaniu skarga kasacyjna zasługuje na uwzględnienie.

Jest ona oparta na obu podstawach kasacyjnych, wobec czego Sąd Najwyższy uznaje za niezbędne odnieść się w pierwszej kolejności do podniesionego w tej skardze zarzutu naruszenia przepisów postępowania, to jest art. 321 k.p.c. w związku z art. 189 k.p.c.

Zdaniem Sądu Najwyższego, zarzut ten jest uzasadniony. Jak wynika bowiem z ustaleń faktycznych Sądu pierwszej instancji, zaaprobowanych następnie przez Sąd Okręgowy, którymi Sąd Najwyższy jest związany w postępowaniu kasacyjnym (art. 398¹³ § 2 k.p.c.), skarżący w pozwie zakwestionował wprawdzie rodzaj łączącego go z pozwaną stosunku prawnego, twierdząc, że choć zawarta przez strony umowa została nazwana umową zlecenia, to w istocie była umową o pracę, jednakże nie żądał równocześnie sądowego ustalenia w tym przedmiocie na podstawie art. 189 k.p.c., ponieważ niezmiennie domagał się zasądzenia od pozwanej na swoją rzecz zadośćuczynienia oraz odszkodowania, a zatem formułował wyłącznie roszczenia majątkowe. Bardzo obszerne rozważania Sądów obu instancji na temat występowania po stronie skarżącego interesu prawnego w ustaleniu istnienia stosunku pracy łączącego go z pozwaną należy zatem uznać za

bezpiermiotowe, zwłaszcza że doprowadziły one do słusznej skądinąd konkluzji sformułowanej przez Sąd Okręgowy, że „ustalenie istnienia stosunku pracy miało charakter preiudycjalny, gdyż powód wystąpił o zasądzenie na jego rzecz świadczeń, które wywodził z faktu łączącej jego zdanien strony umowy o pracę, przecząc jednocześnie istnieniu więzi cywilnoprawnej”.

Porządkując zatem tę kwestię, Sąd Najwyższy stwierdza jedynie, że co do zasady przyjmuje się brak interesu prawnego w domaganiu się ustalenia treści stosunku pracy w sytuacjach, w których powodowi przysługują już roszczenia o konkretne świadczenia. Zgodnie z utrwalonym w orzecznictwie poglądem, strona ma bowiem interes prawny w żądaniu ustalenia istnienia stosunku prawnego lub prawa wówczas, gdy istnieje niepewność prawa lub stosunku prawnego z przyczyn faktycznych lub prawnych. Jeżeli jednak strona może dochodzić ochrony swych praw, np. przez wytoczenie powództwa o zasądzenie lub o ukształtowanie stosunku prawnego lub prawa, istnienie interesu prawnego w ustaleniu jest zasadniczo wykluczone. W szczególności, o występowaniu interesu prawnego świadczy możliwość stanowczego zakończenia w tej drodze sporu, natomiast przeciwko jego istnieniu - możliwość uzyskania pełniejszej ochrony praw powoda w drodze innego powództwa. W takich przypadkach ustalenie istnienia stosunku prawnego lub prawa ma charakter preiudycjalny, co oznacza, że jego dokonanie jest niezbędne dla zweryfikowania dochodzonych roszczeń majątkowych. Sądy orzekają wówczas na podstawie tego ustalenia o roszczeniach majątkowych, co nie prowadzi do objęcia dokonanego ustalenia sentencją wydanego orzeczenia. Natomiast odmienna sytuacja występuje wówczas, gdy ustalenie jest pracownikowi niezbędne w celu usunięcia obiektywnej niezgodności między treścią umowy o pracę a rzeczywistym charakterem zatrudnienia realizowanego w spornym okresie, co może okazać się konieczne dla zweryfikowania różnych uprawnień, które nie są jeszcze określone lub zaktualizowane, ale mogą być przedmiotem potencjalnych roszczeń w przyszłości (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 kwietnia 2017 r., I PK 132/16, LEX nr 2309608).

Nie można w związku z tym zapominać, że z ustaleń Sądu pierwszej instancji, w pełni zaaprobowanych przez Sąd Okręgowy, wynikało nie tylko to, że nie skarżący nie domagał się przecież sądowego ustalenia w tym przedmiocie na

podstawie art. 189 k.p.c., lecz wyłącznie zasądzenia od pozwanej na swoją rzecz zadośćuczynienia oraz odszkodowania, ale i to, że jako źródło odpowiedzialności cywilnoprawnej pozwanej już w pozwie wskazywał art. 207 § 2 k.p., określający podstawowe obowiązki pracodawcy w zakresie ochrony zdrowia i życia pracowników przez zapewnienie bezpiecznych i higienicznych warunków pracy, które na podstawie art. 304 § 1 k.p. - jak trafnie podnosi się w rozpatrywanej skardze kasacyjnej - powinny być zapewnione także osobom fizycznym wykonującym pracę na innej podstawie niż stosunek pracy. Do takich osób z całą pewnością należy zaś zaliczyć osoby wykonujące pracę na podstawie umów cywilnoprawnych. Dlatego też nawet ustalenie, że skarżącego nie łączył z pozwaną stosunek pracy lecz umowa cywilnoprawna, nie zwalniało Sądu drugiej instancji od dalszych ustaleń dotyczących wystąpienia sygnalizowanego przez skarżącego zdarzenia z dnia 30 września 2013 r., a w przypadku gdyby ustalenia te dały pozytywny rezultat, to także od ustalenia, czy zdarzenie to stanowiło następstwo naruszenia przez pozwaną obowiązków określonych w powołanych przepisach (art. 207 § 2 k.p. w związku z art. 304 § 1 k.p. i art. 415 k.p.).

Sąd Okręgowy, a przed nim także Sąd Rejonowy, nie dokonały wszakże takich ustaleń. Co więcej, Sąd drugiej instancji, potwierdzając prawidłowość oceny łączącego strony stosunku prawnego dokonanej przez Sąd pierwszej instancji, uznał, że ze względu na cywilnoprawny charakter tego stosunku „nie mogły zasługiwać na uwzględnienie roszczenia związane z wypadkiem przy pracy czy na gruncie przepisów prawa pracy, czy też na gruncie przepisów prawa cywilnego”. Zdaniem tego Sądu, cywilnoprawna odpowiedzialność pracodawcy za skutki wypadku przy pracy ma charakter uzupełniający, co oznacza, że pracownik nie może dochodzić odszkodowania i renty uzupełniającej przed rozpoznaniem jego roszczeń o świadczenia przysługujące na podstawie ustawy o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych. Ponadto, wyłącznie cywilnoprawny charakter roszczeń skarżącego powodował, że nie podlegały one kognicji sądu pracy, zaś Sąd Rejonowy nie był zobowiązany do ich przekazania sądowi cywilnemu, gdyż skarżący wywodził je jedynie z istnienia łączącego strony stosunku pracy.

Zdaniem Sądu Najwyższego, przyjęte przez Sąd drugiej instancji założenia,

które zadecydowały o rozstrzygnięciu niniejszej sprawy, są błędne. Przede wszystkim należy bowiem podkreślić, że w pozwie, niezależnie od tego, czy wnosi go sama strona, czy też reprezentujący ją profesjonalny pełnomocnik, nie ma konieczności powoływania podstawy prawnej żądania, a gdyby nawet została ona powołana, nie wiąże sądu, który może badać jej prawidłowość, gdyż nie jest związany podaną w pozwie kwalifikacją prawną dochodzonego roszczenia (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 29 października 2008 r., IV CSK 260/08, LEX nr 590271 oraz z dnia 19 marca 2012 r., II PK 175/11, LEX nr 1164729). Zgodnie z art. 187 § 1 k.p.c., obowiązkiem powoda jest zaś wyłącznie dokładne określenie żądania (w sprawach o prawa majątkowe także określenie wartości przedmiotu sporu) oraz przytoczenie okoliczności faktycznych uzasadniających żądanie, a w miarę potrzeby uzasadniających również właściwość sądu. Rodzaj stosunku prawnego, z którego to żądanie jest wywodzone, stanowi z kolei przesłankę oceny (kwalifikacji) materialnoprawnej podstawy tego żądania. Dlatego jego prawidłowe określenie nie jest obowiązkiem strony, lecz sądu, który, uwzględniając podane w pozwie okoliczności uzasadniające żądanie, określa właściwą podstawę prawną i w ramach subsumcji rozstrzyga, czy uzasadnia ona dochodzone roszczenie. W przypadku ustalenia, że źródłem żądania nie jest sugerowany w pozwie lecz inny stosunek prawny, sąd musi zatem określić odnoszące się do niego przepisy prawa oraz rozstrzygnąć, czy zgłoszone żądanie znajduje uzasadnienie w tych przepisach. O ile nie sprzeciwiają się temu regulacje dotyczące składu sądu (art. 47 § 2 k.p.c.), nie może zaś być przeszkodą dla takich działań ustalenie, że rozpoznawana sprawa nie jest sprawą z zakresu prawa pracy w rozumieniu art. 476 k.p.c. Co najwyżej, w przypadku takiego ustalenia, sąd pracy powinien przekazać sprawę do rozpoznania wydziałowi (sądowi) cywilnemu, choć w przypadku, gdy skład sądu jest właściwy, rozpoznanie jej i rozstrzygnięcie orzeczeniem kończącym postępowanie co do istoty również jest możliwe. Należy też podkreślić, że na etapie postępowania apelacyjnego nie występują żadne przeszkody dla opisanych działań, w szczególności dotyczące składu sądu, chociaż Sąd drugiej instancji w przypadku stwierdzenia nieważności postępowania spowodowanej rozpoznaniem sprawy w niewłaściwym składzie (art. 379 pkt 4 k.p.c. w związku z art. 47 § 2 k.p.c.) może uchylić wyrok Sądu pierwszej instancji (art. 386

§ 2 k.p.c.). Sąd ten nie może natomiast oddalić apelacji, potwierdzając tym samym prawidłowość oddalenia powództwa w sprawie o roszczenia uzupełniające wynikające z wypadku przy pracy tylko z tej przyczyny, że zawarta przez strony umowa nie była umową o pracę, lecz umową prawa cywilnego (np. umową zlecenia), bez przeprowadzenia nie tylko szczegółowej analizy treści umowy, ale również oceny zasadności wynikających z niej roszczeń dokonywanej z punktu widzenia regulacji prawa cywilnego. Stwierdzenie, że stosunek prawny, na podstawie którego zostaje wywiedzione roszczenie, nie jest stosunkiem pracy, samo w sobie nie oznacza bowiem bezzasadności powództwa, które wyłącznie na takiej podstawie nie może być oddalone (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 marca 2006 r., I PK 146/05, OSNP 2007 nr 5-6, poz. 67 i powołane tam orzecznictwo).

Nie ma również racji Sąd Okręgowy, podnosząc, że pracownik nie może dochodzić odszkodowania i zadośćuczynienia przed rozpoznaniem jego roszczeń o świadczenia przysługujące od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych na podstawie ustawy wypadkowej. W tym zakresie Sąd Najwyższy pragnie podkreślić, że w jego orzecznictwie zgodnie przyjmuje się, że dopuszczalne jest dochodzenie przez pracownika od pracodawcy roszczeń uzupełniających z tytułu wypadku przy pracy, opartych na przepisach prawa cywilnego (w tym art. 444 k.c. i art. 445 k.c.). Pracownik, występując z takim powództwem, nie może jednak powołać się w postępowaniu sądowym jedynie na sam fakt wypadku przy pracy, który został stwierdzony protokołem powypadkowym, lecz jest obowiązany wykazać wszystkie przesłanki prawne cywilnej odpowiedzialności odszkodowawczej, to jest: 1) ciążącą na pracodawcy odpowiedzialność z tytułu czynu niedozwolonego, 2) poniesioną szkodę (np. uszczerbek na zdrowiu), 3) związek przyczynowy między zdarzeniem będącym wypadkiem przy pracy a powstaniem szkody i jej rozmiarem, co wpływa na wysokość należnego odszkodowania (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 lipca 2005 r., I PK 293/04, Prawo Pracy 2005 nr 11 s. 35). Wprawdzie Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 29 lipca 1998 r., II UKN 155/98 (OSNAPiUS 1999 nr 15, poz. 495) wyraził pogląd, zgodnie z którym cywilnoprawna odpowiedzialność pracodawcy za skutki wypadku przy pracy ma charakter uzupełniający, a pracownik nie może dochodzić odszkodowania i renty na

podstawie art. 444 k.c. przed rozpoznaniem jego roszczeń o świadczenia przysługujące na podstawie przepisów ustawy z dnia 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (materię tę regulują obecnie przepisy ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych). Pogląd ten nie jest jednak w żadnym razie utrwalony w orzecznictwie Sądu Najwyższego. Przeciwnie, ma odosobniony charakter, zaś Sąd Najwyższy w obecnym składzie poglądu tego nie aprobuje. Należy bowiem podkreślić, że już w wyroku z dnia 19 maja 1969 r., II PR 159/69 (OSNC 1970 nr 4, poz. 64) Sąd Najwyższy wyjaśnił, że orzeczenia organów rentowych w zakresie inwalidztwa powypadkowego nie wiążą sądu powszechnego. Dlatego też nawet stwierdzenie przez komisję lekarską do spraw inwalidztwa (KIZ) braku podstaw do zaliczenia pracownika do którejkolwiek grupy inwalidzkiej nie przesądza o tym, że może on być inwalidą z wypadku w zatrudnieniu w stopniu niższym od wymaganego do uznania go za inwalidę III grupy. Dotyczy to wszystkich wypadków, gdy utrata zdolności do pracy zarobkowej jest niższa niż 45%, co jednak nie usprawiedliwia wniosku, że wówczas szkoda w rozumieniu art. 161 § 2 k.z. nie istnieje i że roszczenie o jej wyrównanie przez rentę jest nieuzasadnione. Sąd Najwyższy w powołanym orzeczeniu podkreślił również, że istotną przesłanką warunkującą przyznanie poszkodowanemu odpowiedniej renty uzupełniającej z art. 161 § 2 k.z. (w obecnym stanie prawnym art. 444 § 2 k.c.) jest jedynie wykazanie szkody, polegającej na utracie w całości lub części zdolności do pracy zarobkowej lub na zmniejszeniu widoków powodzenia w przyszłości i to bez względu na to czy szkoda ta może być oceniana jako znaczna, czy też niewielka. Rozmiar szkody będzie wpływał tylko na wysokość ewentualnej renty, która winna być odpowiednia. W wyroku z dnia 8 czerwca 1994 r., II PRN 3/94 (OSNAPiUS 1994 nr 5, poz. 87) Sąd Najwyższy uznał z kolei, że inwalidztwo II grupy, wywołane schorzeniami samoistnymi, nie wyłącza dochodzenia renty uzupełniającej (art. 444 § 2 k.c.) z tytułu występującego obok niego inwalidztwa III grupy spowodowanego chorobą zawodową. Odpowiedzialność cywilnoprawna pracodawcy za wypadek przy pracy jest bowiem całkowicie odrębna od tej, którą ponosi Zakład Ubezpieczeń Społecznych na mocy ustawy wypadkowej. Odmienne są zasady i zakres tej odpowiedzialności - w przeciwieństwie do odpowiedzialności

organu, odpowiedzialność cywilnoprawna pracodawcy nie jest w żaden sposób limitowana i jej zakres jest wyznaczany wielkością poniesionej przez pracownika szkody. Charakterystyczny jest jednocześnie relatywnie surowszy reżim dla dochodzenia uzupełniających roszczeń odszkodowawczych według Kodeksu cywilnego.

Należy zatem uznać, że art. 444 k.c., a także art. 445 k.c. mogą być podstawą prawną samodzielnego roszczenia. Przyjęcie odmiennej wykładni musiałoby zaś prowadzić do przyjęcia, że brak możliwości wystąpienia przez poszkodowanego wypadkiem przy pracy pracownika z roszczeniem opartym na regulacji tych przepisów przed rozpoznaniem jego roszczeń o świadczenia przysługujące na podstawie przepisów ustawy wypadkowej stanowi negatywną przesłankę materialnoprawną (bądź procesową), jednakże występowania takich przesłanek nie da się wywieść, zarówno z treści omawianych przepisów, jak i z przepisów ustawy wypadkowej (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 2015 r., I PK 243/14, LEX nr 1813472).

Wypada oczywiście zaznaczyć w tym miejscu, że wynik postępowania o świadczenia z ubezpieczenia społecznego prowadzonego na podstawie ustawy wypadkowej będzie miał wpływ na postępowanie w sprawie o świadczenia uzupełniające (wyrównawcze). Uzyskane uprzednio przez pracownika świadczenia z ubezpieczenia społecznego co do zasady będą bowiem miały wpływ na ocenę rozmiaru szkody poniesionej przez niego w wyniku wypadku przy pracy, a w konsekwencji na wysokość świadczeń uzupełniających. Dlatego jest możliwe, a w pewnych przypadkach nawet celowe, zawieszenie postępowania o roszczenia z art. 444 k.c. i art. 445 k.c. do czasu zakończenia postępowania przed organem rentowym (art. 177 § 1 pkt 3 k.p.c.) lub wyznaczenie terminu do wszczęcia takiego postępowania (art. 177 § 2 k.p.c.), jednakże równocześnie jest także możliwe samodzielne ustalenie przez sąd prowadzący postępowanie o świadczenia uzupełniające spełnienia przez pracownika przesłanek prawa do świadczeń z ubezpieczenia wypadkowego i ich wysokości.

Przedstawione wyżej poglądy, zdaniem Sądu Najwyższego, bez wątpienia powinny zostać uwzględnione również w przypadku wystąpienia o roszczenia z art. 444 k.c. i art. 445 k.c. przez osobę, która uległa wypadkowi podczas wykonywania

pracy na podstawie umowy cywilnoprawnej, w tym umowy zlecenia, skoro w myśl art. 3 pkt 6 ustawy wypadkowej takie zdarzenie, o ile było nagłe i zostało wywołane przyczyną zewnętrzną, powodując uraz lub śmierć, jest uznawane za wypadek przy pracy. Dlatego stwierdzenie, że stosunek prawny, z którego (jak w okolicznościach niniejszej sprawy) zostaje wywiedzione roszczenie o świadczenia uzupełniające oparte na przepisach prawa cywilnego, nie jest stosunkiem pracy, nie może powodować takich konsekwencji, jak bezzasadność powództwa, to znaczy jego oddalenia. Jeżeli bowiem strony łączył stosunek cywilnoprawny, to żądanie pozwu może być nadal uzasadnione w zależności od jego rodzaju, jego podstaw faktycznych i prawnych. Gdy źródłem roszczenia jest umowa (obojętnie jaka), to zasadność powództwa z reguły nie zależy od rodzaju tej umowy. To samo roszczenie o świadczenia uzupełniające z wypadku przy pracy może być zatem uzasadnione w takim samym stopniu, jeśli jest wywodzone zarówno z umowy o pracę, jak i z umowy cywilnoprawnej.

Co już wcześniej zostało podniesione, Sądy obu instancji, a zwłaszcza Sąd Okręgowy, nie dokonały jednak takiej pogłębionej analizy, poprzestając na stwierdzeniu, że stron postępowania nie łączył stosunek pracy lecz stosunek o charakterze cywilnoprawnym (umowa zlecenia). Co do samego zdarzenia z dnia 30 września 2013 r. Sąd pierwszej instancji używał przy tym określenia „rzekome”, nie czyniąc żadnych ustaleń, czy zdarzenie to faktycznie miało miejsce, czy zostało spowodowane zawinionymi przyczynami leżącymi po stronie pozwanej oraz jakie były skutki tego zdarzenia i poprzestając w tym względzie na stwierdzeniu, że skarżący nie zgłosił „rzekomego wypadku” swojej przełożonej. Sąd drugiej instancji zaaprobował z kolei owe ustalenia, dzieląc równocześnie ich ocenę prawną dokonaną przez Sąd Rejonowy i uznając ostatecznie, że o bezzasadności powództwa skarżącego decydował rodzaj stosunku prawnego łączącego go z pozwaną.

Z przyczyn wcześniej podniesionych takie rozstrzygnięcie zostało zatem podjęte z naruszeniem prawidłowo powołanych w rozpatrywanej skardze kasacyjnej przepisów prawa materialnego oraz przepisów postępowania.

Kierując się przedstawionymi motywami oraz opierając się na treści art. 398¹⁵ § 1 k.p.c., a w odniesieniu do kosztów postępowania kasacyjnego na

podstawie art. 108 § 2 k.p.c. w związku z art. 398²¹ k.p.c., Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji swojego wyroku.

r.g.